reklama

KORIM.pl
SPECJALISTYCZNE SKLEPY MEDYCZNE

WÓZKI • PROTEZY • INHALATORY
STOMIA • PIELUCHOMAJTKI

67-200 GŁOGÓW | UL. KOŚCIUSZKI 15A
TEL. 76 835 01 02

56-200 GÓRA | UL. PIŁSUDSKIEGO 38
TEL. 65 543 24 86

67-400 WSCHOWA | UL. CICHA 7B
TEL. 65 540 21 37

67-300 SZPROTAWA | UL. KOŚCIUSZKI 37
TEL. 68 376 36 31

REFUNDACJA NFZ

głogów extra!
9 maja 2018 r. nr 58
gazeta bezpłatna

KGHM wyda pół miliarda na Żelazny Most

Obiekt Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most" to integralny i strategiczny element procesu technologicznego Polskiej Miedzi.

str. 6-7

LOMBARD
SPRZEDAŻ SKUP SPRZEDAŻ
ZŁOTO, SREBRO, SPRZĘT
ZAWSZE MOŻLIWA NEGOCJACJA CEN !!
GŁOGÓW MORCINKA 41 {MOGADOR}
czynne 10-17, sobota10-13
tel. 663 778 159
GŁOGÓW ROZWADOWSKIEGO 6
obok MOPSU czynne 9-17, sobota 10-13
tel. 601 540 032

reklama

CARDIA
67-200 Głogów,
ul. Jedności Robotniczej 40A
76/833 37 41
www.cardia.pl
Centrum kardiologiczne i poradnie specjalistyczne
- DIABETOLOG
- KARDIOLOG
- KARDIOLOG DZIECIĘCY
- CHIRURG NACZYNIOWY
- SPEC. CHOROBY PŁUC
- GASTROENTEROLOG
- DIETETYK
DIAGNOSTYKA BEZDECHU SENNEGO
USG serca • USG żył • USG tętnic • USG jamy brzusznej • Spirometria
Badanie snu • EKG wysiłkowe • Holter EKG • Holter ciśnieniowy

Skup Aut!
Gotówka i dokumenty w 15 minut!
Skupujemy auta:
- sprawne lub nie
- całe lub rozbite
- niesprawne technicznie
- powypadkowe
- z uszkodzonym silnikiem
- bez dokumentów
Głogów
ul. Kolorowa 12
505 92 20 20

OPIEKUNKI aj partners
TEL. 32 395 88 83
660 509 081
PRACA DLA OPIEKUNEK
ZAROBKI DO 1500€ + PREMIE
BEZPŁATNY PRZEJAZD DO NIEMIEC
DARMOWY KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO
ELASTYCZNE TERMINY WYJAZDÓW
CAŁODOBOWY NUMER ALARMOWY
www.opiekunki.ajpartners.pl

SUPER MIEJSCE!
reklama za 100 zł
1 emisja / oferta ograniczona
603 122 338

Policjanci zatrzymali młodego głogowianina na gorącym uczynku podczas włamania. Jak się okazało, mężczyzna wielokrotnie włamywał się do obiektów handlowo-usługowych

Ucieczka przez okno się nie powiodła

Policjanci Wydziału Prewencji zatrzymali 23 letniego mieszkańca Głogowa, który dokonał 12 włamań do obiektów handlowo-usługowych.

Mężczyzna wpadł na gorącym uczynku podczas ostatniego włamania do salonu fryzjerskiego. Próbował uciekać policjantom przez okno, jednak nie zdołał rozbić szyby. Został zatrzymany i przewieziony do KPP w Głogowie. - Na miejscu okazało się, że jest on znany z wcześniejszych włamań i kradzieży na terenie miasta. Mężczyzna w przeszłości wielokrotnie włamywał się do obiektów handlowo-usługowych i był karany za te przestępstwa – mówi asp. Łukasz Szuwikowski oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Głogowie. Głogowski złodziej podejrzany jest o włamania w co najmniej 12 miejscach na terenie Głogowa. Przyznał się do zarzucanych czynów. Prokuratura Rejonowa w Głogowie wystąpiła do Sądu Rejonowego z wnioskiem o tymczasowy areszt. Sąd nie uwzględnił tego wniosku i wypuścił mężczyznę na wolność.

▪ *Zdjęcie: KPP Głogów*

Nie zamknęli drzwi...

Policjanci zatrzymali kobietę, która z przedpokoju mieszkania ukradła portfel z zawartością pieniędzy i dokumentów. Wykorzystała nieuwagę domowników, którzy nie zamknęli drzwi wejściowych do mieszkania.

Metoda była prosta, kobieta weszła do klatki schodowej budynku mieszkalnego i wędrując korytarzem chwytała klamki drzwi, sprawdzając w ten sposób czy są otwarte. Jeśli trafiła na niezamknięte drzwi, wchodziła do mieszkania. Tam w zależności od sytuacji, kradła pozostawione w przedpokoju przedmioty a jeśli natknęła się na domowników, udawała pomyłkę lub prosiła o pomoc, jedzenie czy drobny datek - 42 – letnia kobieta wykorzystując nieuwagę domowników ukradła portfel z zawartością gotówki oraz dokumentów. Do kradzieży doszło w dniu 23 kwietnia. Sprawczyni została zatrzymana dzień później. Przyznała się do kradzieży – mówi podinsp. Bogdan Kaleta oficer prasowy KPP w Głogowie.

Policjanci apelują do wszystkich o należyte zabezpieczenie swojego mienia.

- Dbajmy o to, aby nie pozostawiać otwartych drzwi mieszkania czy domu, nawet na chwilę. Gdy zapomnimy o ich zamknięciu, może to wykorzystać złodziej. Nie twórzmy okazji dla przestępcy. O wszelakich podejrzeniach informujmy policję – mówi podinsp. Bogdan Kaleta.

Urwał lusterko i nie wie dlaczego

Przechodząc obok samochodu kopnął w jego boczne lusterko. Mężczyzna działał bez żadnego racjonalnego powodu. Spowodował straty w wysokości ponad 700 zł.

Głogowscy policjanci zatrzymali w 24 – latka, który w Nielubi, będąc pod wpływem alkoholu, bez uzasadnionego powodu zbił lusterko w samochodzie. Przechodząc obok auta kopnął w lusterko. Właściciel pojazdu zawiadomił policję. Patrol, który przybył na miejsce zdarzenia, zatrzymał 24 – latka mieszkańca Zdzieszowic. Mężczyzna był nietrzeźwy, agresywny i stawiał opór. Policjanci musieli go obezwładnić i użyć kajdanek.

- Po wytrzeźwieniu twierdził, że nie pamięta dokładnie zdarzenia i nie wie dlaczego tak postąpił. Poddał się dobrowolnie karze. Ten wybryk będzie go kosztował grzywnę w wysokości 1000 złotych. Będzie też musiał naprawić szkodę jaką spowodował a ta została wyceniona na nie mniej niż 700 złotych – mówi podinsp. Bogdan Kaleta oficer prasowy KPP w Głogowie.

Akcja „Telefon"

Spojrzenie na telefon komórkowy może zająć kierowcy nawet 5 sekund w tym czasie auto może przejechać ponad 13 metrów. Mandat karny za korzystanie z telefonu komórkowego, wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręce, wynosi 200 złotych

Policjanci ruchu drogowego prowadzili działania „Telefon". Skupiali swoją uwagę na kierowcach łamiących zakaz prowadzenia rozmów w trakcie kierowania. Rozmowa przez telefon komórkowy, nawet z wykorzystaniem zestawu słuchawkowego lub głośnomówiącego w trakcie jazdy, odwraca uwagę od sytuacji na drodze. Nawyki umożliwiają kierowcy prowadzenie pojazdu. Jego uwaga jest jednak skupiona na innej czynności niż kierowanie. Może to doprowadzić do nieszczęścia i wypadku na drodze.

- Badania wskazują, że jedno spojrzenie na telefon komórkowy może zająć kierowcy nawet 5 sekund. Samochód poruszający się z prędkością 50 km/h w czasie 1 sekundy przejeżdża około 13,3 m. – mówi podinsp. Bogdan Kaleta oficer prasowy KPP w Głogowie. - To oznacza, że jeżeli kierowca spojrzy na telefon komórkowy to w czasie 5 sekund przejedzie ponad 66 metrów. Samochód przejeżdża ponad 66 metrów, a kierujący nim nie widzi co się dzieje na drodze. Do tego dochodzi czas reakcji kierowcy (około 1 sekundy), czyli kolejne metry, w trakcie których w przypadku zaistnienia zagrożenia nic się nie dzieje. Dopiero po tak długim czasie i przejechaniu prawie 80 metrów - kierowca uruchomi układ hamulcowy, a następnie pojazd zacznie hamować.

Mandat karny za korzystanie z telefonu komórkowego, wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręce, wynosi 200 złotych a na konto kierowcy wędruje 5 punktów karnych.

reklama

BANERY REKLAMOWE

idealne na płot gotowe do powieszenia

603 914 338

Legion Maltański, młody i prężny klub Honorowych Dawców Krwi w KGHM, zajmuje się głównie propagowaniem akcji oddawania krwi i promocją udzielania pierwszej pomocy

Remont maltański

Między kolejnymi akcjami, pięciu legionistów i jednocześnie ratowników z Rudnej skrzyknęło się, by wyremontować mieszkanie. Mieszkanie nie byle jakie. Siedmiu chłopców i trzy dziewczynki, w wieku od 13 do 18 lat, oraz pięć wychowawczyń tworzą Dom Dziecka Orbitalna w Głogowie.

Mieszkają w 4-pokojowym mieszkaniu w bloku przy ul. Orbitalnej o powierzchni zaledwie 77 mkw, ale nie narzekają. Placówki takie jak ta pomagają dzieciom dać coś, co mogą nazwać domem. Kręci się tu dużo ludzi, bo lokatorzy mają przecież kolegów, koleżanki, rodziny, więc mieszkanie częściej niż inne wymaga odświeżenia.

Zawsze można liczyć na KGHM

Na Orbitalną, skierowała ratowników z Legionu Maltańskiego, prośba od dyrektor domu dziecka. – Na pierwszy rzut oka było widać, że łazienka potrzebowała kapitalnego remontu – mówi Marcin Burda, prezes Legionu, górnik operator z kopalni Rudna. – Od razu było też widać, że prace potrwają kilka tygodni – dodaje. Szybko stało się jasne, że na remont nie ma ani złotówki,a potrzebne były: narzędzia, farby, tynki, klej do glazury, szpachle. Na szczęście w sukurs przyszedł KGHM, środki na materiały zorganizowano w ramach projektu Wolontariatu Pracowniczego. Pomogli też inni. - Weźmy na przykład przycinarkę do płytek – nie opłacało się jej kupować, bo nikt z nas i tak nie potrafił jej obsługiwać. Chwała Bogu znaleźliśmy fachowca – mojego ojca. Nie dość, że zobowiązał się przyciąć płytki, to jeszcze pewnie je poukłada i przyklei, bo zna się na tym – mówi Tomasz Skrzyński, ratownik i górnik z oddziału szybowego kopalni Rudna.

Po pracy do domu, ale nie swojego

W remoncie pomagają też rodziny ratowników. Jak? Cierpliwością. Bo przecież najpierw ekipa jest w pracy na Oddziale, potem na dyżurze ratowniczym, a kiedy jest chwila wolnego, to idą odnawiać mieszkanie dzieciom. Tomasz Skrzyński mówi wprost: – Nasi bliscy wiedzą, że to nie jakieś widzimisię. Zawsze powtarzam w domu, że mam dług do spłacenia. Kiedyś do mnie uśmiechnęło się szczęście, pojawiła się żona, dzieci, dom. Czułem, że dobro trzeba oddać. W naszym Legionie działa się szybko i sprawnie, i zwyczajnie się cieszę, że w ogóle mogę pomóc – dodaje.

Dobra energia

Dorota Dziubańska, jedna z pięciu wychowawczyń Orbitalnej, chwali pomoc wolontariuszy KGHM: – Oprócz pracy przy odświeżaniu mieszkania, chłopaki z kopalni Rudna są też jakimś wzorem dla naszych wychowanków. Rozpiera ich energia i wiele z niej zostanie w naszym domu, zostanie coś więcej niż gładkie ściany – dopowiada. Dawid Zdebiak, górnik, przodowy pola, chowa się za kolegami. – No po mnie to zostanie tylko porządek, ja tu jestem „przynieś, wynieś, pozamiataj", sprzątam tylko po kumplach – gruz wyrzucam, wodę podaję – dodaje skromnie.

Westchnienia z drabiny

Przemek Moskaluk, kandydat na ratownika i pracownik oddziału szybowego, pali się do roboty. - Ojcu, złotej rączce, zawdzięczam, że w każdej dziedzinie remontu sobie poradzę. Zająłem się stroną techniczną przygotowania ścian pod piony i poziomy, zabezpieczyłem je przed wilgocią. Zajęło to sporo czasu, zwłaszcza że ten blok

to płyta, czyli beton. Drugi tydzień staram się tam być codziennie choć chwilę. Liczę, że skończymy w ciągu 7 dni, może troszkę dłużej – mówi Moskaluk. Nie odstaje też Tomek Zblewski, górnik operator z oddziału mechanicznego. Jest też w sekcji wysokościowej ratowników i dlatego najczęściej stoi na drabinie, szpachlując dziury w ścianach, nakładając tynk i wyrównując na glanc. Jakiś rok temu wyglądało, że jego życie wisi na włosku. Wygrzebał się z tego, zawziął, wrócił do formy i dzisiaj każdą minutą wysiłku przy remoncie dziękuje za dar zdrowia. - Wciąż jestem w formie, życie jest cholernie piękne – wzdycha z drabiny.

Wszędzie wiosna

Orbitalna wprowadza dzieci do dorosłego życia, ucząc: gotowania, pisania CV, szukania pracy, zdobycia mieszkania, odpowiedzialności – generalnie pomaga stać się wychowankom samodzielnymi członkami społeczności. W remontowanym mieszkaniu „dzieci" mogą mieszkać do 25. roku życia. Agata Ziętel ma 18 lat i ciepłe słowa dla „ekipy remontowej": - Mam dla ratowników ogromny szacunek Może ktoś pomyśli, że to niewiele, ale dla nas nowa łazienka, czysta kuchnia oznacza lepsze życie. To tak, jakby wiosna wkroczyła też do naszego mieszkania – mówi wyglądając przez okno. Z okiem widać panoramę miasta, a na pierwszym planie ogródki działkowe, które właśnie wybuchają kolorami kwiatów.

▪ *(red)*

reklama

Aura sprzyja spotkaniom i wspólnym posiłkom przygotowywanym na grillach. Ważne jednak jest, jak zdrowo zrobić grilla, czyli jak go rozpalać i co powinno trafić na ruszt.

Jak zdrowo przygotować grilla?

Grupa KGHM

Ogródek, działka, park, jezioro - w takich miejscach najczęściej lubimy grillować. Rzadko korzystamy z grilli elektrycznych, częściej wybieramy klasyczne, które trzeba rozpalić i pilnować, by nie zgasły. Grillowanie to cała ceremonia , wielu z nas stara się o miejsce głównego kucharza . Dobrze, jeśli przygotowaniem stanowiska oraz artykułów do grillowania zajmie się ten, kto ma wiedzę jak zrobić to dobrze.

Piramida żywieniowa wskazuje, że około 45% przyjmowanej żywności powinny stanowić węglowodany złożone, nie zaś proste, jak np. słodycze, które organizmowi nie służą. 20% żywienia powinny zajmować białka z przewagą białek pochodzenia roślinnego, oraz od 15% do 20% tłuszcze, które są niezbędne w codziennym żywieniu. Warto wiedzieć jednak, że zdrowymi tłuszczami dla organizmu są te nienasycone, jak np. oliwa z oliwek czy dobrej jakości margaryny. Powinno się unikać tłuszczy nasyconych w postaci np. utwardzanych margaryn czy smalcu. Jeśli zaś mowa o grillowanych posiłkach to oczywiście trzeba pamiętać, że są o wiele zdrowsze od zwyczajnie przygotowywanych potraw. Podczas grillowania potraw wytapiają się z nich niebezpieczne tłuszcze.

Jak podkreślają specjaliści od żywienia, grillowanie to też sztuka, która wymaga wiedzy. Bardzo istotne jest jakich materiałów używamy podczas grillowania i czym rozpalamy ogień. Powinno używać się tylko dobrej jakości węgla lub brykietu. Zaleca się, niekorzystanie z dodatkowych rozpałek, które zawierają sporo związków chemicznych. Warto poświęcić więcej czasu na rozpalenie grilla za pomocą naturalnych składników jak patyczki czy papier.

Żywność położona na grillu przesiąka tym, co wydobywa się z płonącego węgla.

Kiedy właściwie przygotujemy sprzęt do grillowania, drugim krokiem jest wybór artykułów, które trafią na grilla. Co powinno się tam znaleźć, a czego warto unikać? - Boczek i karkówka same w sobie są tłuste, więc decydując się na ich spożywanie, warto po prostu pamiętać, by nie przesadzić z ilością. Kiełbasy zazwyczaj są dość tłuste. Choć tłuszcz ten w dużych ilościach wytapia się podczas grillowania, to spożywane w nadmiarze kiełbaski mogą obciążyć wątrobę lub żołądek. Wybierajmy zatem na grilla mięsa chudsze, a jeśli już decydujemy się na tłustsze, to pamiętajmy, że powinno się je spożywać razem z surowymi warzywami. Powodują one bowiem wolniejsze wchłanianie się posiłku do organizmu. Do posiłku z grilla powinniśmy dołożyć produkty zawierające węglowodany, np. ciemny chleb - mówi Ewa Wojtaś edukator cukrzycy i przełożona pielęgniarek w Przychodni Zdrowia MCZ S.A. w Legnicy.

Dla wielu miłośników grilla piwo jest nieodłącznym jego elementem. Na ten chmielowy napój specjaliści radzą uważać. - Piwo ma bardzo wysoki indeks glikemiczny. To oznacza, że bardzo szybko się wchłania, powodując duży wyrzut insuliny do krwi. W przypadku, gdy ktoś ma cukrzycę musi bardzo uważać, bo piwo będzie niekorzystnie wpływało na poziom cukru w organizmie. Trzeba też zaznaczyć, że piwo ma dużo kalorii. Jeśli więc ktoś wypije do tłustego jedzenia wodę czy inny napój, wpłynie to korzystniej na proces trawienia. Żeby wolny czas przy grillu przebiegał przyjemnie i równie przyjemnie się zakończył, musimy zachować zdrowy rozsądek. Brak umiaru w jedzeniu czy piciu może skończyć się na SORze lub w opiece ambulatoryjnej - przestrzega Ewa Wojtaś.

Zbyt obfity w tłuszcze posiłek popity nieodpowiednimi płynami może wywołać po prostu niestrawność i bóle żołądka czy wątroby nawet u osoby zdrowej. Jeśli ktoś boryka się z jakimikolwiek chorobami przewlekłymi to tym bardziej powinien być ostrożny przy ucztowaniu przy grillu.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | DOLNY ŚLĄSK | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

MIEDZIOWE CENTRUM ZDROWIA S.A. w Lubinie

ZAPRASZA NA

BEZPŁATNE BADANIE KOLONOSKOPOWE
ADRESOWANE DO OSÓB CZYNNYCH ZAWODOWO
W WIEKU OD 55 DO 64 ROKU ŻYCIA

W ramach badania pacjent ma zagwarantowane:
- bezpłatnie środek do oczyszczenia jelita
- znieczulenie
- transport zbiorowy zorganizowany z miejscowości o utrudnionym dojeździe do ośrodków wykonywania badań

Kolonoskopia
jest najskuteczniejszą metodą
w rozpoznaniu raka jelita grubego.

Bliższe informacje otrzymasz:
- na stronie internetowej **www.mcz.pl**
- w Pracowni Endoskopowej Oddziału Gastroenterologicznego Szpitala MCZ S.A. w Lubinie ul. M. Skłodowskiej-Curie 54 Bud. D-40 V. **tel. 76 / 84 60 321**
- w Pracowniach Endoskopowych w Przychodniach MCZ S.A.
  * w Legnicy ul. Okrzei 14A **tel. 76 / 74 39 540**;
  * w Głogowie ul. Sportowa 1B **tel. 76 / 72 76 740**
- w Centralnej Rejestracji **tel. 76 / 84 60 382**
- w ulotkach informacyjnych

Nie czekaj, zbadaj się póki nie jest za późno.

„Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków EFS w ramach RPO WD na lata 2014-2020"

Głogowianie uczcili rocznicę Konstytucji 3 Maja

Wieńce i kwiaty przed obeliskiem

Głogowianie zebrali się na Placu Konstytucji 3 Maja przy obelisku. W asyście pocztów sztandarowych: szkół, zakładów pracy, instytucji, policji, wojska, straży złożono kwiaty i wieńce.

Organizatorem uroczystości związanych z 227. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja był Starosta Głogowski. Przy akompaniamencie orkiestry hutniczej w asyście pocztów sztandarowych ze szkół, zakładów pracy, instytucji, policji, wojska i straży głogowianie złożyli kwiaty i wieńce przed obeliskiem na placu Konstytucji 3 Maja. Część artystyczną, nawiązującą do 227. rocznicy przygotowali uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Głogowie.

Starosta Głogowski Jarosław Dudkowiak rozpoczynając uroczystości powiedział:

- Konstytucja 3 Maja jest dziełem najwybitniejszych umysłów doby oświecenia. Naszych rodaków, którym leżało na sercu dobro naszej ukochanej Ojczyzny. Konstytucja 3 Maja była i jest wielkim patriotycznym symbolem. W czasie 123 lat niewoli, wielkie dzieło 3 Maja rozbudzało w sercach naszych rodaków ducha narodowego i świadomość polskości. Zmieniły się czasy i obyczaje jednak wartości pozostały te same. Bądźmy gotowi ich bronić. Niech znów nas zjednoczą.

S3 już wpięta do A4

8 maja włączona została do ruchu część północna węzła autostradowego Legnica II. Uruchomione zostały także dwie jezdnie S3 na odcinku o długości ok. 6,5 km.

8 maja w godzinach popołudniowych na zad. V, budowanej drogi ekspresowej S3 zaplanowano wdrożenie Tymczasowej Organizacji Ruchu.

- Zmiana polega na włączeniu do ruchu części północnej węzła autostradowego Legnica II, docelowo Legnica Południe i udostępnieniu kierowcom dwóch jezdni S3 na odcinku o długości ok. 6,5 km – wyjaśnia Magdalena Szumiata z GDDKiA. - Ruch z autostrady A4 odbywa się dwoma jezdniami, na dwóch pasach, w kierunku miasta Legnica, do węzła Legnica Zachód przy ul. Chojnowskiej. Na węźle Legnica Południe otwarte zostały relacje ruchu: Legnica – Wrocław – Legnica oraz Legnica – Jędrzychowice – Legnica. Natomiast część południowa węzła, tj. w kierunku na Jelenią Górę, będzie w dalszym ciągu zamknięta – dodaje Magdalena Szumiata.

Na pozostałym odcinku zad. V, o długości ok. 15 km, przełożono ruchu z jezdni zachodniej na jezdnię wschodnią. Ruch został przekierowany za miejscowością Chróstnik do węzła Legnica Zachód, z jezdni prawej (zachodniej) na jezdnię lewą (wschodnią). Tam ruch odbywa się dwukierunkowo.

- Zmiany związane są z etapowaniem robót i umożliwią wykonanie kolejnych prac na istniejącym odcinku DK3 oraz na jezdni zachodniej S3, gdzie wykonawca musi dokończyć roboty nawierzchniowe oraz wykonać oznakowanie poziome – mówi Magdalena Szumiata. - Termin planowanych zmian może ulec zmianie z uwagi na warunki atmosferyczne, o czym będziemy na bieżąco informować.

W związku ze zmianami GDDKiA apeluje do kierowców o zachowanie ostrożności oraz przestrzeganie wprowadzonych zmian w oznakowaniu drogi, zwłaszcza ograniczeń prędkości i zakazów wyprzedzania, w miejscach gdzie prowadzone będą roboty budowlane.

▪ *Zdjęcie: GDDKiA*

WIOŚ opublikował raport o zanieczyszczeniu powietrza

Poziom arsenu przekroczony

Zgodnie z raportem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Głogowie w 2017 roku poziom arsenu był przekroczony. Pomiar na stacji przy ulicy Wita Stwosza wskazywał 30,2 ng/metr sześcienny. Zdrowy Głogów apeluje o podjęcia działań, aby chronić zdrowie głogowian.

W ubiegłym roku informowaliśmy o wysokim stężeniu arsenu w Głogowie. Z inicjatywy władz miasta przebadano wówczas 2000 osób. Wyniki były niekorzystne. Maksymalne stężenie arsenu całkowitego u dorosłych 516,1 jednostek a u dzieci 374,4 jednostek. Przekroczenie w grupie dorosłych 27,6%, w grupie dzieci 13,7%. Po analizie wyników władze miasta w lutym 2018 r. podpisały umowę z KGHM, na podstawie której spółka miedziowa zobowiązała się sfinansować dodatkowe badania na obecność arsenu organicznego i nieorganicznego w organizmach mieszkańców Głogowa. Wyniki tych badań znane będą za kilka miesięcy. Znane są natomiast wyniki badań z 2017 roku wykonane przez WIOŚ, które potwierdzają przekroczenie norm. Na początku maja wojewódzki inspektorat ochrony środowiska opublikował raport „Ocena poziomów substancji w powietrzu oraz wyniki klasyfikacji stref województwa dolnośląskiego za 2017 rok".

Na stacji pomiarowej przy ul. Wita Stwosza poziom arsenu wyniósł 30,2 ng/ metr sześcienny. Dopuszczalna norma tego pierwiastka to 6 ng/metr sześcienny.

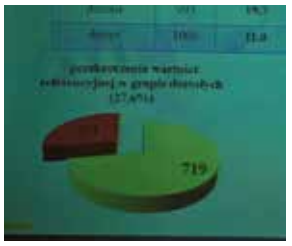

-Stowarzyszenie Zdrowy Głogów, media ogólnopolskie i media lokalne informowały o bieżących poziomach stężeń tej niebezpiecznej substancji od lat – mówi Paweł Chruszcz, Przedstawiciel Stowarzyszenia Zdrowy Głogów, Radny Miasta Głogów. - Opublikowany raport za 2017 rok potwierdza te informacje. Stowarzyszenie uważa, że sytuacja wymaga podjęcia wszelkich możliwych kroków dla ochrony zdrowia mieszkańców Głogowa. Jesteśmy rozczarowani dotychczasowymi działaniami podejmowanymi przez władze samorządowe i lekceważeniem tego problemu – dodaje radny.

Głogowianie z niecierpliwością czekają na działania wielowarstwowe, czyli leczenie, edukację i profilaktykę. Mają także nadzieję, że niebawem w naszym mieście będzie można kupić żywność zdrową, wolną od pierwiastków z Tablicy Mendelejewa.

Honorowi dawcy zostali nagrodzeni

40. uczniów głogowskich szkół średnich otrzymało medale za honorowe oddawanie krwi. Ich opiekunów nagrodzono dyplomami.

Coraz młodsi ludzie oddają swoją krew dla ratowania innych. W ośmiu głogowskich szkołach: I LO, II LO, Zespół Szkół im. Wyżykowskiego, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących, Zespół Szkół Ekonomicznych, Zespół Szkół Politechnicznych, Zespół Szkół Samochodowych i Budowlanych, Technikum nr 6 powstały koła honorowych dawców krwi. Skupieni w nich młodzi ludzie systematycznie oddają krew. Wszyscy młodzi honorowi dawcy krwi, ich opiekunowie spotkali się z władzami powiatu.

- Było nam bardzo miło przebywać wśród tych młodych krwiodawców. Mam dla nich wielki szacunek, dla tego co robią – powiedział Jeremi Hołownia, Członek Zarządu Powiatu Głogowskiego. – Krew to cenny dar, który uratuje komuś życie. Młodzi ludzie wchodzą w dorosły etap życie ze świadomością, że mogą pomóc podejmując działania ratujące życie. Wielka w tym zasługa ich opiekunów, bo to oni edukują, propagują i zachęcają do oddawania krwi.

W szkolnych klubach honorowych dawców krwi skupionych jest 1403 uczniów. Od września 2016 do grudnia 2017 oddali 702 l krwi. Uczniom, którzy oddali najwięcej krwi wręczone zostały okolicznościowe medale. Natomiast opiekunowie, którzy potrafili zachęcić uczniów do oddania krwi nagrodzono dyplomami.

Miasto walczy z komarami

Gmina Miejska w Głogowie wykonała już opryski na larwy komarów. To jednak nie koniec walki z tym kąśliwym owadem. Jeden zabieg to koszt około 50 tys. zł.

Komar to kąśliwy owad. Od wielu lat różne instytucje walczą z nim na wiele sposobów. Czasem z dobrym skutkiem. Jednak na przyrodę nie ma mocnych. Bywa, że mimo oprysków komary wylęgają się w znacznej ilości. Radny Paweł Chruszcz skierował do prezydenta zapytanie, w jaki sposób gmina miejska walczy z tym kąśliwym owadem.

- Niebawem zacznie się sezon na komary. W innych miastach, które także podobnie jak Głogów leżą nad wodą, nie ma problemu z tymi owadami – mówi radny Paweł Chruszcz. – Zastanawiam się, czy te środki, które gmina ma do dyspozycji są wystarczające. Może trzeba rozważyć inne metody walki z komarami.

Zastępca Prezydenta Miasta Głogowa Piotr Poznański zapewnia, że urząd robi wszystko, aby wygrać walkę z komarami, jednak, na przyrodę nie ma mocnych.

- Od wielu lat robimy opryski – wyjaśni Piotr Poznański. –Były już opryski na larwy komara, będą na owady. Jednak może też być tak, iż nie wygramy z naturą. Będzie silniejsza i mimo oprysków komarów się nie pozbędziemy.

Gmina Miejska w Głogowie kilka tygodni temu dokonała pierwszego oprysku na larwy komarów. Odpowiednią substancją spryskano miejsca w których te owady się wylęgają. Nie wiadomo jednak, czy ten jeden zabieg pomoże. Planuje się jeszcze za jakiś czas dokonać kolejnego oprysku, gdy larwy zamienią się w owady. Jeden zabieg na komary to koszt około 50 tys. zł.

Zakład Hydrotechniczny KGHM Polska Miedź S.A. oraz firma Budimex S.A. sfinalizowały umowę na realizację I etapu rozbudowy Obiektu Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most" o Kwaterę Południową. Nowoczesne technologie budowy zapewniają bezpieczne użytkowanie obiektu i rozwój Spółki w zagłębiu miedziowym.

KGHM wyda pół miliarda na Żelazny Most

Obiekt Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most" jest miejscem deponowania odpadów z flotacji rud miedzi pochodzących ze wszystkich zakładów górniczych KGHM Polska Miedź S.A. To integralny i strategiczny element procesu technologicznego Polskiej Miedzi. Warunkiem dalszego wzrostu Spółki oraz kontynuacji jej działalności przez następne dziesięciolecia jest rozbudowa niezbędnej infrastruktury, w tym OUOW „Żelazny Most".

Rozbudowa OUOW „Żelazny Most" o Kwaterę Południową będzie przebiegała w dwóch etapach. Przetarg na wykonanie pierwszego etapu inwestycji wygrała firma Budimex S.A. Obejmuje on prace związane z robotami przygotowawczymi oraz budowę zapór okalających Kwaterę Południową - zaporę wschodnią zlokalizowaną na terenie Gminy Rudna oraz zaporę zachodnią na terenie Gminy Polkowice. Pełna realizacja pierwszego etapu prac jest planowana na koniec 2021 roku i umożliwi rozpoczęcie deponowania odpadów poflotacyjnych na całej powierzchni Kwatery Południowej. Wartość podpisanego kontraktu wynosi 578 mln złotych.

- Wybraliśmy najbardziej optymalną technologię budowy Kwatery Południowej, która gwarantuje bezpieczeństwo użytkowania obiektu. Lokalizacja inwestycji maksymalnie ograniczy jej wpływ na środowisko i jednocześnie pozwoli na wykorzystanie już istniejącej infrastruktury. Przyjęta metoda deponowania odpadów pięciokrotnie obniży ilość wody kierowanej do zbiornika. Rozbudowa „Żelaznego Mostu" umożliwi zachowanie ciągłości produkcji KGHM do 2037 roku - powiedział Rafał Pawełczak, prezes zarządu i wiceprezes ds. rozwoju KGHM Polska Miedź S.A.

KGHM wybrał najbezpieczniejszy wariant konstrukcji oraz uszczelniania zapór zarówno pod względem hydrotechnicznym jak i środowiskowym przy rozbudowie OUOW „Żelazny Most".

Docelowa objętość Kwatery Południowej wynosi około 170 mln m3, długość zapór zewnętrznych około 6400 m, a wysokość maksymalnie 60 m, natomiast szerokość plaż minimum 200 m.

Budowę istniejącego obiektu „Żelazny Most" rozpoczęto w 1974 roku. Trzy lata później rozpoczęto jego eksploatację i równoczesną rozbudowę. Budowa Kwatery Południowej zbiornika jest możliwa dzięki dobrej współpracy z sąsiednimi gminami oraz ich mieszkańcami, a także wspólnej wizji rozwoju firmy i regionu.

Rozbudowa OUOW „Żelazny Most", jest dla KGHM strategicznym przedsięwzięciem. Można powiedzieć, że najważniejszym dla dalszej działalności firmy. Gdyby nie miała ona miejsca do deponowania materiałów poflotacyjnych, produkcja miedzi z własnych złóż nie byłaby możliwa.

■ *(pit/KGHM)*

Jego widok robi wrażenie, ale wrażenie robią również systemy bezpieczeństwa

Jak pilnują zbiornika?

Jest pod stałą kontrolą, setki czujników znajdują się w każdej z zapór, systemy pomiarowe oparte są o lasery i GPS. Do tego dochodzi międzynarodowy zespół naukowców, który od początku istnienia zbiornika opiniuje i decyduje co można, a czego nie.

O zbiorniku krążą mity, które specjalistów od tego typu budowli przyprawiają o uśmiech, ale dla mieszkańców wcale nie są już tak zabawne.

Obiekt Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych (OUOW), Żelazny Most jest największym tego typu obiektem w Europie. - Jest też najlepiej monitorowanym obiektem tego typu na świecie – mówi Przemysław Nowak, dyrektor naczelny Zakładu Hydrotechnicznego.

Budowa OUOW Żelazny Most rozpoczęła się w 1973 roku, a po czterech latach rozpoczęto eksploatację. Tak faktycznie, budowa trwa cały czas. Wynika to z technologii. Wał podnoszony jest wraz z napełniającą się niecką wewnątrz. Przypomnijmy, że wybór miejsca na styku gmin Rudna, Grębocice i Polkowice nie był przypadkowy - znajduje się poza górniczą eksploatacją. Dzięki temu staw osadowy nie jest narażony na skutki wydobycia i nie wpływa na ograniczanie pracy kopalń.

Od samego początku cała budowla była pod stałą kontrolą. Wykonywano kolejne badania dotyczące m.in. sposobu budowy zapór i bezpieczeństwa. Co więcej, w 1992 roku KGHM powołał Zespół Ekspertów Międzynarodowych (ZEM). Zespół ten działa niezależnie, a zajmuje się nadzorem nad bezpieczeństwem eksploatacji i określania możliwości rozbudowy OUOW Żelazny Most. Są w nim najlepsi światowi specjaliści w tym zakresie zarówno z Europy jak i Ameryki Północnej. W ich ocenie wały w obecnym składowisku mogą być podwyższane jeszcze przez kilkanaście lat. Ci specjaliści przedstawili również alternatywną możliwość rozbudowy zbiornika. W ich ocenie jest to lepsze rozwiązanie niż podwyższanie wałów i właśnie dlatego KGHM postanowił z tego pomysłu skorzystać. Był to przełomowy moment w historii Polskiej Miedzi, ale przede wszystkim ogromna odpowiedzialność. Eksperci zgodnie podjęli to wyzwanie i dlatego zbiornik przestaje już kojarzyć się z niebezpieczeństwem, a częściej postrzegane jak nowoczesny zakład pracy.

Szerokość plaż miejscami sięga nawet tysiąca metrów. Najwęższe mają 350 metrów tymczasem same zapory mają jeszcze szerokość 200 metrów. To daje bardzo duży zapas, a ilość wody choć wydaje się duża – 7 mln m.sześć. - znajduje się tylko w środkowej części zbiornika i w najgłębszym miejscu ma zaledwie 4 metry. Reszta zawartości to rozdrobniona skała pochodząca z urobku wydobywanego w kopalniach. Każdy element zapory jest bardzo

drobiazgowo monitorowany. Składowisko jest tak naszpikowane urządzeniami, m.in. specjalnymi czujnikami, jak „dobra kasza skwarkami". Czujniki kontrolują wszystko, co jest związane z rozbudową i obecną działalnością stawu. Systemów jest bardzo dużo. Są te monitorujące zbiornik pod kątem przenikania wody z jego wnętrza na zewnątrz. Mamy też zestaw czujników mierzących zasolenie wody, czy wreszcie to o czym krążą legendy, a niektórzy rozciągają katastroficzne wizje o pękających zaporach. Zapory to oczko w głowie specjalistów z Zakładu Hydrotechnicznego i Zespołu Ekspertów Międzynarodowych. Nic się z nimi nie może dziać bez ich wiedzy. Dlatego poza kwestiami ochrony środowiska zapory są najlepiej monitorowaną częścią „Żelaznego Mostu". Nowoczesnych czujników przybywa wraz z rozwojem technologicznym. Dzisiaj urządzeń do monitorowania poziomu zwierciadła wody oraz ciśnienia jest ponad 2300! Ponadto jest ponad kilkaset geodezyjnych punktów pomiarowych. Choć nad wszystkim „czuwa" elektronika, geodeci na zbiorniku są stałymi bywalcami. Mierzą, porównują, zapisują. Są tak samo skrupulatni jak elektroniczny monitoring. Obrazowo można to przedstawić tak, że gdyby mucha dotknęła czujnika, ten zaraz by zareagował. Tak działa cała sieć pomiarowa.

Długość zapór - 14,7 km
Powierzchnia całkowita - 1580 ha

Polska Miedź może rozbudowywać zbiornik Żelazny Most. Bez tej inwestycji przyszłość całego regionu stanęłaby pod znakiem zapytania.

Za zgodą mieszkańców

Konsultacje społeczne w sprawie rozbudowy OUOW Żelazny Most trwały blisko rok. Zakończono je pod koniec 2014 roku. Następnie między mieszkańcami, gminą Polkowice i KGHM podpisano porozumienie o wzajemnych zobowiązaniach. Głównym ich odbiorcą byli i są mieszkańcy gminy Polkowice, gdyż na jej terenie ruszy budowa kwatery południowej. Rozbudowa zbiornika pozwoli utrzymać miejsca pracy w całej Polskiej Miedzi. Dodatkowo pięć miejscowości leżących najbliżej planowanej budowy, w ramach konsultacji określiło swoje potrzeby.

Przedłużenie życia kopalń wymaga rozbudowy Obiektu Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most” o kwaterę południową. Przeprowadzono bardzo dokładne analizy i konsultacje z Zespołem Ekspertów Międzynarodowych, który od początku działalności zbiornika osadowego czuwa nad jego bezpieczeństwem. Na ich podstawie przygotowano koncepcję rozbudowy o kwaterę południową o powierzchni ok. 609 ha. Teren rozbudowy obejmie część północnego stoku Wzgórz Dalkowskich. W jej granicach znajdują się tereny należące do Lasów Państwowych – 540 ha, do KGHM Polska Miedź S.A. – 67 ha i do gminy Polkowice – 1,3 ha. Dzięki temu przedsięwzięciu zwiększy się powierzchnia składowania odpadów oraz ograniczone zostanie podnoszenie zapór o kolejne kilkadziesiąt metrów. To jest wariant rozbudowy zapewniający najwyższy możliwy poziom bezpieczeństwa obiektu, a co za tym idzie sąsiadujących z nim miejscowości.

Zgodnie z realizowaną przez KGHM polityką dobrego sąsiedztwa, przyjęto, że planowana rozbudowa może zostać zrealizowana jedynie przy współpracy z lokalnym samorządem i mieszkańcami. Z gminą Polkowice KGHM podpisał specjalne porozumienia, gdyż bezpośrednimi sąsiadami dla rozbudowy są mieszkańcy Tarnówka, Komornik, Pieszkowic, Dąbrowy i Żelaznego Mostu. To ponad tysiąc osób i niemal 300 gospodarstw.

Przedstawiciele KGHM wspólnie z burmistrzem Polkowic i mieszkańcami, rozpoczęli rozmowy o wyzwaniach związanych z rozbudową obiektu oraz o potrzebach społecznych, które w perspektywie kilkunastu lat będą szczególnie ważne w kontekście projektowanej inwestycji. Przez kilka miesięcy odbywały się spotkania konsultacyjne w pięciu miejscowościach, które najbliżej sąsiadować będą z przyszłą kwaterą południową. Finałem rozmów było podpisanie porozumienia. Wtedy cztery lata tego typu rozmowy i konsultacje na taką skalę były innowacyjne w historii firmy. Jej rozwój stał się bowiem zależny od dialogu społecznego z mieszkańcami. KGHM w ramach porozumienia sfinansował różnego rodzaju przedsięwzięcia z których korzystali i korzystają mieszkańcy. Łatwiej było im o pracę, dostęp do bezpłatnych specjalistycznych badań czy wyjazdów dzieci na zielone szkoły, które opłaca miedziowa spółka.

Prace przygotowawcze

do rozbudowy Obiektu Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most” o kwaterę południową zostały zakończone. Żelazny Most to największy w Europie obiekt unieszkodliwiania odpadów wydobywczych. Początkowo zakładano, że zbiornik będzie czynny do roku 2015-2016, kiedy, według ówczesnych szacunków, miała zakończyć się eksploatacja złoża w kopalniach KGHM. Dzisiaj wdrażane są nowe technologie, które umożliwiają zejście z wydobyciem na głębokość znacznie poniżej 1200 m. Ich zastosowanie zapewni KGHM możliwość prowadzenia eksploatacji przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Dzięki temu polska Miedź nadal będzie wspierać rozwój sąsiadujących z nią gmin i lokalnych społeczności.

Podróż pociągiem pozornie zwykła rzecz, ale w Indiach jest to ekstremalne przeżycie pozostające na zawsze w pamięci. Niemniej ekscytujące są przejazdy pozostałymi środkami transportu.

Wsiąść do pociągu...

Wiedzieliśmy, że w Indiach Południowych czeka nas wiele atrakcji, że będzie to prawdziwa włóczęga, ale rzeczywistość nas zaskoczyła. Już następnego dnia po wylądowaniu mieliśmy zaplanowaną nocną podróż pociągiem. Po całodziennym zwiedzaniu załadowaliśmy nasze bagaże na dachy tuk-tuków i ruszyliśmy na dworzec. Musieliśmy się upewnić czy kierowcy na pewno wiedzą dokąd mają nas zawieźć. Nie zawsze jest to oczywiste, bo nawet kiedy dawaliśmy im wizytówki hoteli, krążyli bezradnie po zatłoczonych ulicach pytając o coś przechodniów. Okazało się, że większość z nich nie potrafi czytać. Po wejściu na bombajski

dworzec zamurowało nas. Nigdy nie widzieliśmy takiego tłumu. Ludzie oblegali miejsca siedzące, niektórzy czekali z nadzieją, że coś się zwolni. Na całej wolnej powierzchni siedzieli i leżeli

podróżni. Wśród nich spały też małe dzieci. Dosłownie nie było jak przejść. Na peronach podobnie. Podjeżdżał pociąg tłum znikał, ale za kilka minut nadciągała kolejna fala podróżnych. Każdy skład miał kilkanaście wagonów, zapełniał się w kilka chwil, ludzie stali w otwartych nawet podczas jazdy drzwiach. Mieliśmy też inne atrakcje, szczury biegające po torach i różnych zakamarkach, ale też obok naszych nóg. Kilka ławek zajęli bezdomni, kilku kładąc się do snu zdjęło japonki. Po kilku minutach pojawili się dwaj mężczyzni, jeden z nich dosłownie „wszedł" w pozostawione klapki i poszedł dalej. Były poczekalnie, nawet z klimatyzacją, ale osobne dla mężczyzn i kobiet. Siedzieliśmy w nich tylko chwilę, bo zapach moczu był tak ostry, że woleliśmy przycupnąć na plecakach na zewnątrz.

Wagony sypialne zatrzymywały się w oznaczonych sektorach . Nadjechał nasz pociąg, tłum ruszył do natarcia i poniósł nas jak fala. Ludzie wysiadali, po chwili wsiadający zaczęli się wdzierać do środka. W drzwiach zrobił się ogromny zator. Ktoś zostawił but na peronie ale nie miał jak po niego wrócić. Zaczęliśmy się niepokoić jak wejdziemy z naszymi plecakami, trzeba było się spieszyć bo konduktorzy niecierpliwie chodzili ze swoimi gwizdkami gotowi dać sygnał do odjazdu. Po wielkich trudach udało nam się wepchnąć w wąski korytarzyk, ale na tym szczęście się skończyło. Staliśmy stłoczeni, a między nami co chwilę przedzierali się sprzedawcy kawy i herbaty. Po kilkunastu minutach przecisnęliśmy się do naszych prycz. Łóżka były zajęte przez stłoczonych tubylców, którzy nie rwali się do opuszczenia wygodnych siedzisk. Okazało się, że do 21.00 są to miejsca siedzące, a później sypialne. Cierpliwie czekaliśmy ponad godzinę i stanowczo zażądaliśmy ustąpienia miejsc. Skuliśmy plecaki łańcuchami, by zabezpieczyć je przed kradzieżą i ułożyliśmy się do snu. Byliśmy przerażeni perspektywą spędzenia nocy w takich warunkach. Przedział był otwarty, trzy prycze po jednej stronie i tyle samo po drugiej, czyli spanie dwupiętrowe. Leżanki pokryte grubą warstwą brudu, nad głowami trzy ogromne zakurzone wiatraki. W każdą podróż zabieramy prześcieradła –worki, śpimy w nich nawet w hotelach, w których pościel jest wątpliwej czystości. Tutaj bez nich trudno byłoby ułożyć się do snu. Mała poduszeczka i ciepły lekki pled też się przydały. W oknach były poziome stalowe pręty mające zapobiegać wsiadaniu. Kiedy pomyślałam o ewentualnym pożarze, oblałam się potem. Okna oczywiście nie domykały się, dokuczał nam przeciąg i huczący wiatr. Spałam na 1 pierwszym piętrze, mąż poniżej. Zaczęli przysiadać się do niego Hindusi. Najpierw delikatnie, a później próbowali nawet ułożyć się obok. Pomimo zmęczenia trudno było zasnąć, tym bardziej, że z toalety dolatywał smród nie do zniesienia, co chwilę przechodzili handlarze kawy, herbaty i jedzenia głośno zachęcając do kupna. Nad ranem szczęśliwie udało nam się wysiąść bez większych przygód na odpowiedniej stacji. Przed nami były jeszcze cztery takie przejazdy, wydawało nam się, że jesteśmy przygotowani do walki, jednak każda kolejna podróż niosła z sobą nowe wyzwania.

▪ *Tekst i fot. Grażyna Sroczyńska*

reklama

Film i książka o wydarzeniach sprzed 20 lat

Pamiętamy powódź w Głogowie

„Dolny Śląsk . Pamiętam Powódź" to publikacja o wydarzeniach, które miały miejsce w 1997 roku. Zawiera ona eseje, dziesiątki wspomnień, trzy dzienniki, reportaż, opowiadanie, wywiad, grafiki, archiwalne zdjęcia.

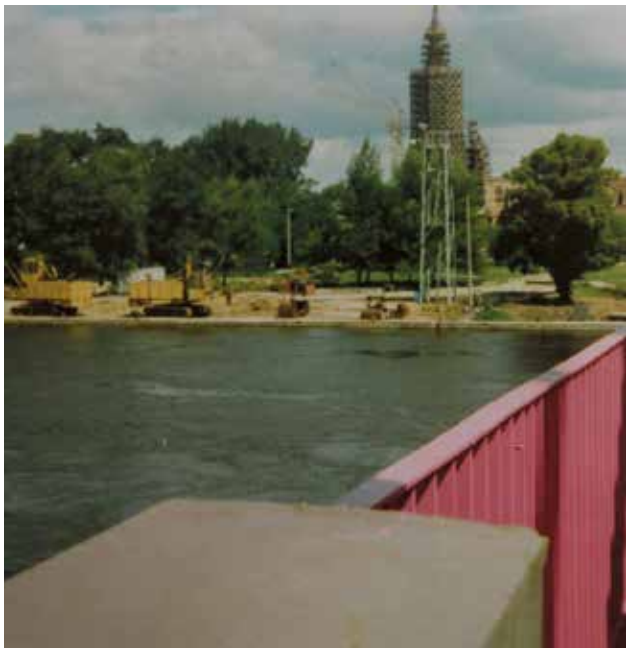

Fundacja im. Tymoteusza Karpowicza i Towarzystwo Ziemi Głogowskiej zapraszają na głogowską premierę książki oraz pokaz godzinnego filmu dokumentalnego poświęconego 20. rocznicy powodzi z 1997 roku. Publikacja pt.„Dolny Śląsk. Pamiętam Powódź" oraz dołączony do niej film dokumentalny są efektem całorocznego projektu kulturalnego realizowanego na Dolnym Śląsku w 2017 roku.

- W 2017 roku realizatorzy projektu odwiedzili kilkanaście dolnośląskich miejscowości, w których realizowali badania terenowe, spotykali się z mieszkańcami i gromadzili materiały audiowizualne. Bielawa, Brzeg Dolny, Dzierżoniów, Głogów, Jeszkowice, Kamieniec Wrocławski, Kłodzko, Legnica, Łany, Nowa Ruda, Pieszyce, Rzeczyca, Ścinawa, Świdnica, Świebodzice, Wrocław. W większości z tych miejsc byli wielokrotnie – mówi Dariusz Czaja, wiceprezes TZG. Zbiórka wspomnień prowadzona była w różny sposób. Każdy, kto przeżył powódź o swoich wspomnieniach z tamtych czasów mógł podzielić się także w pociągach Kolei Dolnośląskich, gdzie na wybranych trasach nagrywano wywiady z pasażerami.

- W 37 filiach Miejskiej Biblioteki we Wrocławiu umieszczono pojemniki na wspomnienia, do których przez wiele tygodni każdy mógł przekazać swoje własne powodziowe „pamiętam, że...".– tak o powodzi z 1997 roku jeszcze nie opowiadano – mówi Dariusz Czaja.

Prezentacja odbędzie się we wtorek, 15 maja o godz. 17 w Centrum Konferencyjno-Wystawienniczym Zamku Książąt Głogowskich. Wstęp wolny. W trakcie spotkania będzie możliwość nabycia zestawu (książka z filmem).

▪ *Zdjęcie: TZG*

reklama

Uzdrowiciel z Filipin Reynaldo Jun Litawen

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenie Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych i innych schorzeniach. Jego moc oddziaływuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: **Pan Józef z Wrocławia**, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem prostaty. **Pani Maria z Krakowa** zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG. **Pan Andrzej z Gdańska** – po trzech wizytach u uzdrowiciela – zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. **Pani Janina z Katowic** – po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Reynaldo Jun Litawen przyjmuje:

19 maja - BOLESŁAWIEC
20 maja - WROCŁAW
21 maja - LUBIN i WAŁBRZYCH

Zapisy i informacje
693 788 894
784 609 208

Zmiana organizacji ruchy w Głogowie

Zakaz wjazdu na Jedności Robotniczej

Skrzyżowanie ulic Al. Wolności i Jedności Robotniczej zamknięte na około 2 miesiące. Nowe znaki drogowe będą informowały o zmianach.

Od 7 maja, na okres około 2 miesięcy zamknięte zostało skrzyżowanie ulic Alei Wolności i Jedności Robotniczej. Od strony Ronda Popiełuszki (od Placu 1000 - lecia) możliwy będzie wjazd w Aleję Wolności z zawróceniem na wysokości I LO. Od strony Placu Jana z Głogowa możliwy będzie wjazd w Aleję Wolności w kierunku ul. Jedności Robotniczej bez możliwości wjazdu na skrzyżowanie z możliwością zawrócenia na wysokości fontanny w Parku Słowiańskim. Ul. Jedności Robotniczej od strony ul. Sikorskiego - całkowity zakaz wjazdu. Ul. Jedności Robotniczej od strony dawnego PKS-u - całkowity zakaz wjazdu.

Dla pieszych będą przygotowane stosowne obejścia oznakowane znakami.

Drogowcy naprawią przepusty w Jaczowie

Znikną przewężenia na drodze wojewódzkiej

Zwężenia na kilkukilometrowym odcinku drogi zostaną naprawione. Nareszcie znikną ograniczenia w ruchu. Prace potrwają do końca września br.

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei przystąpi do naprawy przepustów w Jaczowie na odcinku drogi wojewódzkiej, na którym wprowadzono ograniczenie ruchu do 30 km/godz. Prace rozpoczną się niebawem i potrwają do końca września br.

-Przedmiotem prac jest wykonanie robót budowlanych związanych z naprawą przepustów w ciągu drogi wojewódzkiej nr 329 w km 2+775 i w km 3+220 koło miejscowości Jaczów – wyjaśnia Konrad Antkowiak Specjalista ds. kontaktów zewnętrznych, Rzecznik prasowy DSDiK we Wrocławiu.

Zakres planowanych prac jest bardzo szeroki. Zaplanowano między innymi demontaż barier energochłonnych, rozbiórkę ścian czołowych przepustów, rozbiórkę nawierzchni bitumicznej wraz z podbudową, rozbiórkę przelotu przepustów, wykonanie części przelotowej przepustów, umocnienie wlotu i wylotu przepustu kostką kamienną/kamieniem łamanym na betonie, wykonanie umocnienia skarp na wlocie i wylocie przepustów kostką kamienną na betonie, odtworzenie nawierzchni bitumicznej nad przepustem, uzupełnienie poboczy mieszanką kamienną gr.20 cm lub frezowiną, montaż barier energochłonnych z odzysku.

Prace związane z remontem przepustów mają się zakończyć do końca września 2018 roku.

Radny wnioskuje o podjazdy dla wózków

Winda w fosie miejskiej

Winda i dodatkowe schody zamontowane zostaną przy zejściu do fosy miejskiej od strony budynku sądu. Niebawem ruszą prace.

Jak twierdzi radny Sławomir Majewski Fosa Miejska jest niedostępna dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach. Zaproponował, by od strony wschodniej zrobić wejście z podjazdem dla wózków inwalidzkich i dziecięcych.

- Perła naszego miasta, Fosa Miejska jest niedostępna dla osób poruszających się na wózkach oraz rodzin z małymi dziećmi w wózkach – mówi Sławomir Majewski.

- Jedynie od strony budynku dawnego kina jest zjazd do fosy. To jednak jest niewystarczające. Z każdej strony powinno się wejść i wjechać wózkiem.

Prezydent Miasta Rafael Rokaszewicz zapewnił, że niebawem sytuacja się zmieni.

- Z myślą o osobach niepełnoprawnych zleciliśmy projekt windy i schodów od strony budynku sądu – mówi Rafael Rokaszewicz.- To kosztowna inwestycja. Na jej realizacje potrzebujemy około miliona złotych.

Być może miasto nie będzie musiało rezerwować całej kwoty w budżecie. Urzędnicy lustrują strony internetowe ministerstw i gdy tylko pojawi się możliwość pozyskania środków na to zadanie, na pewno przygotują odpowiedni wniosek.

Straceńcy spaleni słońcem

Cross Straceńców to starcie z żywiołami natury, a tych nigdy nie przewidzisz. W tym roku ogień rozniecała nie tylko adrenalina na trasach, ale też temperatura. Wszystkim w to graj, nic tak nie wyzwala sił, jak przeszkody.

- Żałuję tylko, że nie miałem kremów z filtrem – mówi Jerzy Górski, organizator. – Oparzenia słoneczne to jednak nic w porównaniu z satysfakcją: znowu sprawdziła się idea Crossu. Ten bieg nie wykluczał nikogo – ludzie z Monaru pobiegli razem z mistrzami Polski, pobiegły dzieci z autyzmem, trasę 7 km pokonał uczestnik z protezą nogi. Jedni biegli dla wyniku, inni, żeby pokonać swoje słabości, a jeszcze inni dla czystej frajdy. Jestem dumny ze wszystkich, którzy odważyli się pobiec – mówi Górski.

Przybyli, pobiegli, zwyciężyli!

W sumie w tegorocznym Crossie Straceńców wzięło udział prawie 2 tysiące uczestników, w tym liczna reprezentacja KGHM. I o niej właśnie piszemy. Upalna pogoda to betka dla biegaczy z Polskiej Miedzi: stanęli na podium w kilku kategoriach. W sobotnich sztafetach grup zorganizowanych drugie miejsce zajęła drużyna ZG Polkowice-Sieroszowice, a trzecie biegacze z ZG RUN. Dobrze sobie poradziła MTS Drużyna Szpiku KGHM, która wywalczyła 6. miejsce na 39 grup. Także niedziela należała do biegaczy z KGHM. Na Dystansie Miedziowym 7 km reprezentacja największego w regionie pracodawcy, zdobyła całe podium: pierwsze miejsce zajął Jakub Plewko z ZG RUN, drugie Grzegorz Pawłowski z Sierpolu, trzecie Patryk Pieniążek z ZG RUN. Na najtrudniejszym Złotym Dystansie 21 km, drugie miejsce w kategorii Open wywalczył Grzegorz Jankowski z Sierpolu, a trzecie Szymon Świercz z Huty Miedzi Głogów. – Poprawiłem swój czas z ubiegłego roku o 8 min – mówi Świercz. – Sukces to zasługa całorocznych treningów i dobrej strategii. W ubiegłym roku zacząłem od trudniejszych pętli i szybciej się wypaliłem. W tym najpierw trzy łatwiejsze, żółte, potem trzy białe, a na koniec zostawiłem trzy najtrudniejsze – czerwone. Dobrze rozłożyłem siły – dodaje.

Złoto na 14 km wywalczył Andrzej Bendkowski z HML

Woda utrudnia, woda pomaga

Woda w zamierzeniu organizatorów miała być jedną z najtrudniejszych przeszkód, okazała się największym sprzymierzeńcem zawodników. Temperatura sięgała nawet 27 st. C, a cienia na trasie było niewiele i wszyscy tylko szukali okazji, żeby się schłodzić. Na najtrudniejszym czerwonym dystansie do pokonania były dwa rowy wypełnione wodą sięgającą po pas. Bonusem była woda płynąca ze szczytu stromego podbiegu. – Ta woda z góry to był prawdziwy żywioł, bo znalazła sobie ujście na dwie łatwiejsze pętle – mówi Grzegorz Magiera z HMG oraz MTS Drużyny Szpiku KGHM, który zajął drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej. – Efektem było jeszcze więcej błota na trasie. Ale dziękujemy strażakom za tę wodę - ratowała nas na trasie ta mgiełka z węża – mówi. Błotnisty podbieg był jedną z trudniejszych przeszkód. – Utrudnienie? – dziwi się Jerzy Górski. – Przecież daliśmy zawodnikom ułatwienie – linę do podciągania, żeby biegacze nie zjeżdżali z połowy górki po błocie – mówi z uśmiechem. To nic, że lina pod warstwą błota była ledwo widoczna – w tym biegu nie może być łatwo. Każdy musi znaleźć swój sposób radzenia sobie z żywiołami. – Moim patentem było nawadnianie się – mówi Joanna Szczurowska z CBJ, która zajęła pierwsze miejsce na 21 km w kategorii kobiet KGHM. – Piłam wodę przy każdym punkcie odżywczym, choćby po kilka łyków. Mimo upału udało mi się poprawić czas z ubiegłego roku o 10 min - dodaje z satysfakcją. Tomasz Chmielowiec z MTS Drużyny szpiku KGHM w tegorocznym Crossie pobiegł pierwszy raz. Na Złotym Dystansie 21 km był 18. w kategorii Open. Choć to dobry wynik, w przyszłym roku chciałby go poprawić. – Wystartowałem całkiem spokojnie, co chwila rzucając do mojego towarzysza biegu pytanie: „Piotrek, jesteś?". W pewnej chwili usłyszałem stanowczą reprymendę od innego biegacza: „Albo gadasz, albo biegniesz!". Już wiem, że w tym biegu nie traci się sił na gadanie – śmieje się Tomasz Chmielowiec.

Każdy może być straceńcem

Straceńcem może zostać każdy – nawet ci najmłodsi. Grzegorz Magiera już po raz czwarty towarzyszył swojej córce Hani w Biegu Małego Straceńca. – W biegu dla dzieci chodzi o samą radość, tu nie biegnie się dla wyniku – mówi. – Córka jest z siebie bardzo dumna. Zdobyła swój czwarty medal na torze Crossu. Przyznaję, że trochę ją podciągałem za rękę przy trudniejszych podbiegach, ale od tego ma się rodziców, żeby wspierali. Udział w biegu był dla nas świetną zabawą – podsumowuje.

Cross Straceńców w trzech kategoriach należał do pracowników KGHM: Tylko w sztafecie był jedna drużyna z innej firmy.

Sztafety Grupy Zorganizowane
1. F&S Complex
2. Drużyna ZG Polkowice-Sieroszowice

Drużyna ZG RUN
Dystans Miedziowy – 7 km (kat. Open)
1. Jakub Plewko, ZG RUN
2. Grzegorz Pawłowski, Sierpol
Patryk Pieniążek, ZG RUN

Dystans Srebrny - 14 km
1. Andrzej Bendkowski z HML

Złoty Dystans – 21 km (kat. Open)
2. Grzegorz Jankowski, Sierpol
3. Szymon Świercz, HMG

Z relacji, wspomnień i pamiętników głogowian…

Głogów – mój dom nad Odrą

Dwa tomiki wspomnień członków Głogowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

W dzisiejszej odsłonie historycznego miasta skupimy się na publikacjach, które zawierają wspomnienia mieszkańców Głogowa i okolic a wyszły w ostatnich latach. Co prawda, już od lat sześćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, światło dzienne ujrzało sporo książek ze wspomnieniami pierwszych osadników, którzy przyjeżdżali do Głogowa jak i do innych miejscowości ziemi głogowskiej z różnych stron dawnej II Rzeczypospolitej. Najbardziej znana ówczesna seria wydawnicza pt. „Mój dom nad Odrą", zainicjowana przez Lubuskie Towarzystwo Kultury, zawiera sporo relacji pionierów Ziem Zachodnich. Niejako drugim etapem w procesie osadnictwa na interesującym nas terenie, są publikacje zawierające relacje mieszkańców Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

Już po transformacji ustrojowej, modne do tej pory wspomnieniowe serie wydawnicze, przeszły do lamusa. Dopiero przez kilkanaście lat trwającego właśnie XXI wieku mamy do czynienia wręcz z renesansem tej tematyki, dzięki czemu na rynku wydawniczym pojawiło się sporo nowych publikacji. O ile relacjami mieszkańców gmin z dzisiejszych powiatów: głogowskiego i polkowickiego zajmiemy się w niedalekiej przyszłości, to dziś warto przybliżyć te najmłodsze wydawnictwa, zawierające wspomnienia głogowian.

W 2015 roku funkcjonujący w Głogowie Uniwersytet Trzeciego Wieku wydał dwa tomy publikacji wspomnieniowych pt. „Ocalić od zapomnienia". Obie publikacje były wynikiem przeprowadzonych warsztatów pamiętnikarskich z członkami organizacji. „Wychodząc do słuchaczy z ofertą pisania wspomnień, nie było wiadomo czy znajdą się osoby, które dotychczas pisząc do szuflady czy też dla rodziny, zechcą się rozwijać w tej dziedzinie" – notowała prezes GUTW – Danuta Gross. Wspólnie z prowadzącym warsztaty Krzysztofem Zawickim słuchacze rozpoczęli jednak opisywać przeżycia z dawnych lat naznaczonych wojną, zakorzenieniem się w Głogowie, pierwszą pracą oraz wyrazistymi postaciami ludzi ważnych dla autorów tekstów.

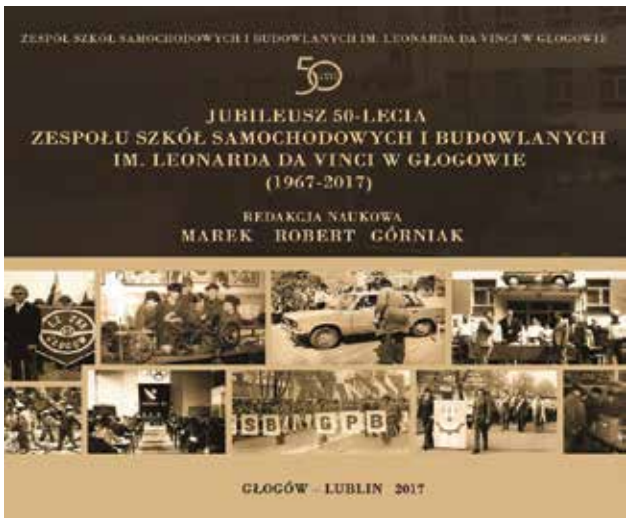

Okładka jubileuszowego opracowania dotyczącego 50-lecia ZSSiB w Głogowie

Na łamach pierwszego tomu swoje historie w czternastu różnych tekstach, opowiedziało dziewięć osób. Powstanie tomiku spowodowało rozpoczęcie jeszcze w tym samym roku prac nad wydaniem jego drugiej części, która powstała kilka miesięcy później. Do tego samego tytułu doszedł też podtytuł „Huta magnesem dla przybyszów z Polski". Na łamach kolejnego tomiku wspomnień słuchacze Uniwersytetu podzieli się wydarzeniami, które kształtowały ich życie, przeżywając tamte chwile i towarzyszące im emocje. Łącznie w drugiej części zawarto siedem nowych relacji.

Oba tomiki wyszyły w nakładzie po tysiąc egzemplarzy i były rozprowadzane nieodpłatnie podczas różnego rodzaju uroczystościach i imprezach miejskich o charakterze kulturalnym. Trafiły również do rąk pozostałych członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz do miejskich bibliotek.

W 2016 roku przypadał jubileusz jednego z największych i najbardziej znanych głogowskich zakładów – „E-Towers Famaby" – dawnej Stoczni Rzecznej i Fabryki Maszyn Budowlanych. Firmy, która na trwałe, wpisała się w krajobraz Głogowa już od 1945 roku. Dlatego też, pod koniec 2015 roku, lokalny rynek wydawniczy, wzbogaciła publikacja wydana przez Towarzystwo Ziemi Głogowskiej pt. „Wspomnienia mieszkańców Stoczniowca – historia jednego kwartału", na łamach której autorzy: Dariusz Jarosz i Marcin Kuchnicki, opracowali i zamieścili wspomnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Bolesława Krzywoustego i Stanisława Staszica.

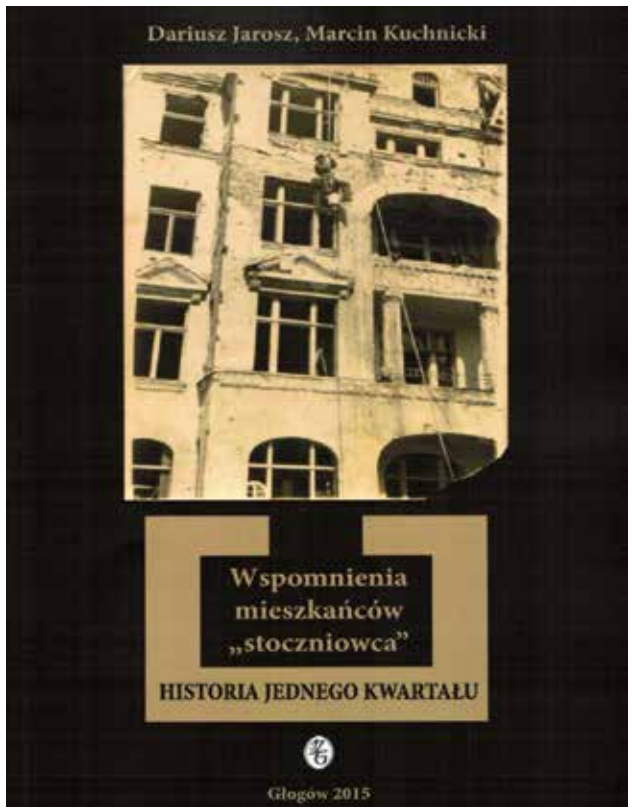

Okładka książki pt. „Wspomnienia mieszkańców Stoczniowca – historia jednego kwartału"

Jak piszą autorzy: w tym konkretnym przypadku przez długie lata głównym czynnikiem integrującym mieszkańców kamienicy było zatrudnienie w Stoczni Rzecznej (od 1957 roku Fabryki Maszyn Budowlanych). Na łamach tej publikacji czytelnik znajdzie ciekawe wspomnienia, pochodzące z siedmiu głogowskich rodzin, okraszone dawnymi zdjęciami, gdzie wspominający w mniejszym lub większym stopniu swojego życia, bądź życia najbliższych, związani byli z opisywanym zakładem. A warto wiedzieć, że wraz z zasiedlaniem Głogowa od 1945 roku przez ludność polską, budynki tzw. kwartału stopniowo były remontowane i zasiedlane, przede wszystkim z przeznaczeniem jako mieszkania dla przybyłych do Głogowa pracowników Stoczni Rzecznej, a w okresie późniejszym dla pracowników „Famaby".

W 2017 roku Zespół Szkół Samochodowych i Budowlanych w Głogowie obchodził 50-lecie placówki. Co ciekawe, zarówno „samochodówka", funkcjonująca od 1967 roku jak i „budowlanka" – działająca od połowy lat siedemdziesiątych, funkcjonowały jeszcze kilkanaście lat temu jako osobne placówki oświatowe. Jednak wraz z reorganizacją szkół, od roku szkolnego 2004/2005, obie jednostki zostały ze sobą połączone.

Z okazji półwiecza szkoły, wydano okolicznością publikację pt. „Jubileusz 50-lecia Zespołu Szkół Samochodowych i Budowlanych im. Leonardo da Vinci w Głogowie (1967-2017)", napisaną pod redakcją Marka Roberta Górniaka, w której, obok historii oraz wszelkich danych i wykazów dotyczących szkoły, można znaleźć przede wszystkim wspomnienia nauczycieli i absolwentów obu placówek.

Solidnie wydane opracowanie, liczące ponad 250 stron, trafiło w ręce absolwentów oraz zaproszonych gości podczas okolicznościowej akademii, odbywającej się w ramach jubileuszu placówki.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o wydanym w 2010 roku pod redakcją głogowskiego poety Krzysztofa Jelenia tomiku pt. „Głogów – moje miejsce na Ziemi". Ta 60-stronnicowa publikacja, zrealizowana została w ramach obchodów Jubileuszu Tysiąclecia Głogowa i zawiera materiały związane z nadodrzańskim miastem, napisane przez głogowskich poetów, uczestniczących w okolicznościowym konkursie literackim, organizowanym przez Głogowskie Stowarzyszenie Literackie.

Wspomnienia ośmiorga mieszkańców podgłogowskiego Przedmościa złożyły się na publikację wydaną w 2015 roku pt. „Pamiętniki, relacje i wspomnienia osadników obecnej Gminy Głogów". Autorami zebranych wspomnień są Karolina Frąszczak, Marek Robert Górniak i Marcin Kuchnicki. W opisywanej książce znajdują się opowiadania mieszkańców, obejmujące powojenne dzieje Przedmościa, ale również i pobliskiego Głogowa. Już we wstępie autorzy książki podkreślają, że mimo wielu podobieństw, nie ma dwóch identycznych przeżyć i – z perspektywy czasu – nawet małżonkowie czy rodzeństwo te same wydarzenia widzą inaczej.

Innym ciekawym materiałem dotyczącym Gminy Wiejskiej Głogów jest wydana w 2010 roku 50-stronnicowa broszura pod redakcją Leszka Rydza pt. "Kucharska księga wspomnień Gminy Głogów". Na jej łamach, obok wspomnień prawie trzydziestu mieszkanek gminy, można znaleźć również polecane przez nich przepisy kulinarne.

▪ *Dariusz Andrzej Czaja*

Okładki publikacji wspomnieniowych mieszkańców Gminy Wiejskiej Głogów

Jeśli mają Państwo pytania lub propozycje dotyczące działu
„Historyczne Miasto"
Zapraszam do kontaktu!
redakcja@glogowextra.pl
Dariusz Andrzej Czaja

horoskop

Baran
W najbliższych dniach czeka Cię mnóstwo ciekawych nowin i interesujących propozycji, zwłaszcza w sprawach finansowych. Gwiazdy Ci sprzyjają, nie bój się więc działać. Pora też zastanowić się, czy nie jesteś zbyt krytyczny wobec bliskiej Ci osoby?

Byk
Drobne kłopoty w pracy, sprzeczki i nieporozumienia - to grozi Ci w najbliższych dniach. Wyrozumiałość i uśmiech pomogą Ci poprawić atmosferę, zyskać przychylność szefów i sympatię kolegów. Do nowych znajomości podchodź raczej z rezerwą, gwiazdy bowiem nie sprzyjają porywom serca.

Bliźnięta
Ożywienie w sprawach finansowych, sukcesy zawodowe, a może nawet awans, staną się Twoim udziałem, a to za sprawą dobroczynnego wpływu Merkurego. Za to, nad Twoim związkiem z bliską osobą zgromadzą się jednak chmury, które przy odrobinie dobrej woli szybko rozpędzisz.

Rak
Dość nieoczekiwanie staniesz przed koniecznością podjęcia szybkich i trudnych decyzji zawodowych. Może nawet w kwestii zmiany pracy. Na szczęście Jowisz obdarzy Cię intuicją, dzięki czemu doskonale sobie z tym poradzisz. W sferze uczuć spokój i stabilizacja. Na razie...

Lew
Rozpoczyna się pomyślny okres, zarówno w sferze zawodowej, jak i w życiu prywatnym. Los nie poskąpi Ci okazji do wykazania się i odniesienia sukcesu. Możesz też spodziewać się ciekawej, choć nieco ryzykownej, propozycji finansowej. Samotne Lwy czeka zaś wspaniały romans...

Panna
W tym tygodniu Neptun wprowadzi nieco zamieszania w Twoje życie zawodowe. Będziesz musiał zmienić plany, przybędzie Ci też nowych obowiązków. Koniecznie ogranicz wydatki i z daleka omijaj wystawy ekskluzywnych sklepów, bo mogą pojawić się kłopoty finansowe...

Waga
Już od poniedziałku Wenus zaopiekuje się Tobą i sprawi, że zaczniesz więcej uwagi poświęcać rodzinie i przyjaciołom. Możesz też spodziewać się nowej znajomości, ale uważaj, by nie wpłynęło to na Twoją pracę, bo na zaniedbania nie możesz sobie teraz pozwolić.

Skorpion
Czas rozpocząć realizację planów, z którymi dotąd zwlekałeś, gdyż gwiazdy wróżą Ci powodzenie w interesach. Możesz też spodziewać się nowej propozycji finansowej, zanim jednak podejmiesz decyzję, poradź się przyjaciół. Pod koniec tygodnia spotkanie z kimś dawno niewidzianym.

Strzelec
Tydzień zapowiada się spokojnie, postaraj się więc odprężyć i więcej czasu poświęcić bliskiej osobie. Ważne decyzje, zarówno finansowe, jak i życiowe odłóż na później. Samotne Strzelce mogą natomiast liczyć na przygodę miłosną... Kieruj się głosem serca.

Koziorożec
Pozytywny wpływ Słońca umocni Cię i pomoże zdobyć uznanie ważnych dla Twojej kariery osób. Wkrótce też otworzą się przed Tobą nowe możliwości zawodowe. Osiągnięcie sukcesu wymagać będzie jednak pełnej mobilizacji, intelektu i odwagi...

Wodnik
Gwiazdy wróżą Ci powodzenie w interesach. Postępuj jednak spokojnie i rozważnie, pamiętając, że emocje są złym doradcą. Staraj się też nie ujawniać zbyt wcześnie swych planów. Nie zapominaj, że masz nie tylko przyjaciół. Z zaproszenia na przyjęcie skorzystaj, ale nie idź sam.

Ryby
W najbliższych dniach będziesz tryskać energią i znajdziesz się u szczytu formy. Śmiało więc podejmuj decyzje, bez obawy, że coś może się nie powieść. Natomiast w sprawach uczuć wystrzegaj się radykalnych zmian, raczej postaraj się umocnić więź z bliską Ci osobą.

Marina pachniała smakami świata

To był zlot!

Kilkanaście food trucków zawitało do Głogowa w dniach 28-29 kwietnia. Było przepysznie, wesoło i tłoczno.

Na czas zlotu na czas zlotu została wznowiona produkcja głogowskiego piwa z oryginalnej receptury Browaru Bertholda, gdyż Głogów ma duże tradycje browarnicze. Na zlocie każdy mógł przekonać się co to znaczy smak prawdziwego burgera. Było też coś tak pospolitego jak frytki, ale były to frytki z różnych stron świata. Propozycji kulinarnych było kilkadziesiąt, a odwiedzających w ciągu dwóch dni można było liczyć w tysiącach. Wystarczy powiedzieć, że w sobotę wykupiono cały zapas głogowskiego piwa w butelkach. W niedzielę można było go skosztować tylko nalewanego z beczki.

▪ *(pit)*

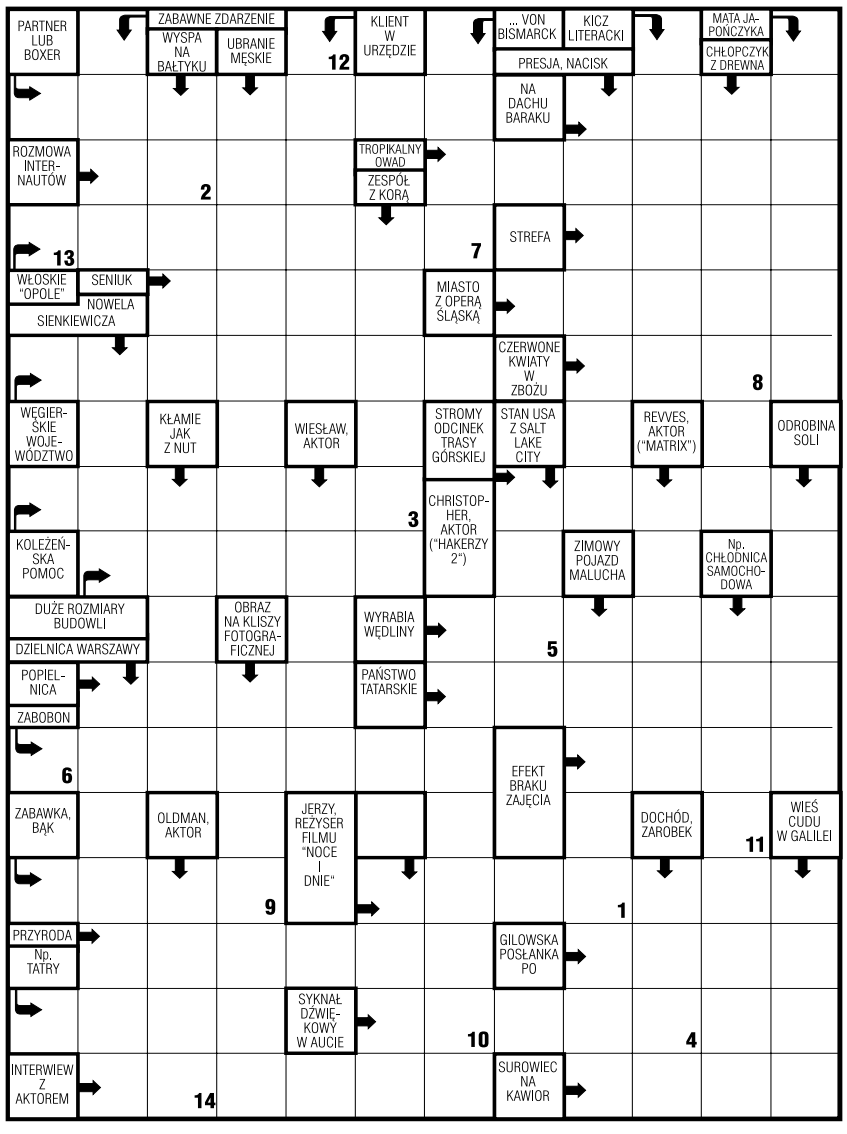

głógówextra! gazeta bezpłatna
Wydawca: ProjektMedia Piotr Krażewski, NIP 692-124-10-03, REGON, 390991847, **Redaktor Naczelny: Piotr Krażewski** – redakcja@glogowextra.pl, tel: 603-535-338. **Reklama: Ewa Seńków-Dziedzic**, tel. 603 122 338 reklama@glogowextra.pl, **Projekt i opracowanie graficzne:** Katarzyna Wieczorek. **Druk:** Drukarnia Agora s.a., ul.Krzywa 35, 64-920 Piła. **Redakcja:** ul. Modrzewiowa 12 a, 59-300 Lubin. **Nakład 5 000 egz.** Redakcja i wydawca nie odpowiadają za treść reklam, ogłoszeń, tekstów promocyjnych i sponsorowanych. Przedruk lub inna forma publikacji tekstów zamieszczonych w GłogówExtra! wyłącznie za zgodą redaktora naczelnego. Cytowanie fragmentów dozwolone wyłącznie z podaniem źródła.